

# Łabędzi śpiew trzech ignorantów bujających w obłokach absurdu

18 sierpnia 2024

## KTO ZARZĄDZA POLSKĄ

Przed defiladą w Święto Wojska Polskiego, swoje zadziwiająco jednomyślne wizje przedstawili prezydent, premier i minister obrony. Zdziwiłem się, skąd mają takie wiadomości, iż Polska dysponuje trzecią armią świata i do tego jeszcze ma iść w ilość żołnierzy oraz jakość uzbrojenia. Życzyłbym sobie, by tak było, ale patrząc na dotychczasowe dokonania ignoranckich i dyletanckich włodarzy wojska od 1990 roku, jakoś nie mogę w to uwierzyć, iż ludzie z tych samych ugrupowań politycznych nagle zmienili poglądy i przestali się bawić w wojsko za gigantyczne pieniądze i zaczęli traktować sprawy obronności z należytą pieczołowitością i wyjątkową uwagą z racji prowadzenia coraz bardziej agresywnej polityki wobec naszych sąsiadów.

Największym problemem współczesnych Polaków jest Solidarna Polska i jej zegarmistrze, którzy patrzą na świat i Polskę z perspektywy Białego Domu i tolerują wyłącznie wskazówki z tego domku, bo z daleka ponoć widać lepiej. I tak już od 35 lat. A teraz jeszcze od 2023 roku dodatkowo zezują w stronę Batkowszczyzny, bo część z nich ma tam pewnie korzenie.

Co to za stwór ta Solidarna Polska i skąd się wzięła? Została stworzona przez Nierządny Sprzedajny Związek Zdrajców Solidarnych z Ameryką.

# WYDATKI NA WOJSKO DUŻE CZY MAŁE

Przechwalanie się ile procent PKB wydaje się na wojsko, nie stanowi odzwierciedlenia, i jeszcze bardziej zaciemnia realny obraz. W przygotowaniach do wojny liczy się efektywność wydawania środków, inaczej nie chodzi o ilość a o jakość uzyskanego sprzętu, tak by koszta 1 sztuki sprzętu były dość małe, ale za to by sprzęt mógł zadawać potężne ciosy przeciwnikowi, jednocześnie samemu będąc jak najmniej podatny na ciosy przeciwnika. Przy okazji likwidacji służb wywiadu i kontrwywiadu, minister upowszechnił w internecie zagraniczną listę współpracowników tych służb, wydał ich na śmierć. Z tych współpracowników skorzystali nawet Amerykanie w Iraku, by uratować swych agentów we współpracy z Polakami.

Od Amerykanów dostał reprimendę, ale się nie przejął. Nakupował amerykańskich pojazdów MRAP na 4 kołach zwanych kurnikami. Sama ilość 4 kół dyskwalifikuje go jako bojowy pojazd, no i kiepskie uzbrojenie, bo M-60. Potem powołał polską armię w 100% zawodową, naruszając tym samym ciągłość służby wojskowej. Nie wspominając o tym, że armia zawodowa finansowana z budżetu pochłania 50% budżetu na żołd dla zawodowców. Dlatego innym wystarczy 2% budżetu a Polakom potrzeba 4%. Promował cywilów po jedno miesięcznym szkoleniu na stopień oficerski. Na wniosek Amerykanów został zdymisjonowany ze stanowiska ministra obrony.

## MINISTROWIE RZĄDZĄ

Jak wytłumaczyć likwidację mnóstwa sprzętu, który mógłby jeszcze posłużyć. Zezłomowano transportery pływające, które mogłyby się przydać w czasie powodzi stulecia w ubiegłym wieku. Zniszczono kołowe transportery opancerzone SKOT, które teraz by się przydały po niedużej modernizacji do ochrony granicy z Białorusią, z uwzględnieniem bezpieczeństwa i wygody polskich żołnierzy w czasie letniej spiekoty, deszczu śniegu czy mrozu. Zamiast tego proponuje się strzelanie ostrą

amunicją w górę lub w ziemię albo strzelanie strzykawkami z gazem usypiającym w zgraję liczącą 200 i więcej imigrantów. Czy ktoś z tych pomysłodawców służył w wojsku, stał na warcie zimą lub w deszczu a może tak strzelał. Odpowiadam, iż na pewno nie. Za to oglądał filmy kowbojskie i przygodowe, gdzie scenariusz jest z góry określony, kto ma wygrać.

## **LEKKĄ RĄCZKĄ WYDAJĄ NIE SWOJE PIENIĄDZE**

Co tam, Solidarni ludzie mają gest i zbudujemy za przeszło 10 miliardów zł Solidarną Polską linię Maginota, choć wiadomo, czym się to skończyło dla Francji. Czy ktoś policzył, ile za te pieniądze można kupić nowych transporterów opancerzonych Rosomak z wieżą wyposażoną w armatę 57 mm i odpowiednią amunicję z gazem pieprzowym i rozstawić je co 100 metrów? A dodatkowo żadna dzida ani kamień, choćby wyrzucony z rzymskiej procy, nie przebije pancerza. A było ich z 1000 szt. Zdezorganizowano też proces zakupów uzbrojenia i dowodzenia. To nie strach paraliżuje dyskusję o obronności, lecz chore poglądy wszczepione Polakom przez obcych, na zagadnienia obronności i brak odpowiedniego forum tylko i wyłącznie o sprawach obronności.

Stworzono buńczucznie Akademię Sztuki Wojennej, ale patronem nie został największy współczesny pancerniak (nie tylko Polski) generał dywizji Stanisław Maczek, który w 1939, 1940, 1944 i 1945 roku nie przegrał ani 1 bitwy z Niemcami. A w 1944 roku miał we Francji za przeciwników 2 najlepsze dywizje SS, 1 Dywizja SS Leibstandarte Adolf Hitler i 2 Dywizja SS Das Reich oraz niedobitki innych jednostek pancernych Wehrmachtu. Co do wymagań i referencji na kandydata na ministra obrony narodowej. Kandydat powinien wykazać się przed wojskową komisją, odpowiednią wiedzą o uzbrojeniu i to nie historycznym, ale współczesnym lub nawet pracami teoretycznymi. Całe jego dotychczasowe życie musi wskazywać,

że interesował się sprawami wojska. Ale nie może to być tylko historyk wojskowości, bo każda nowa wojna wnosi swoje nowe uwarunkowania i wiedza historyczna nie bardzo się przyda.

Przykładowe odpowiedzi dyskwalifikujące kandydata: uzbrojenie amerykańskie lub inne jest najlepsze, siódmej generacji lub new generation, posiada najnowsze rozwiązania technologiczne, ale kandydat nie potrafi powiedzieć jakie, jest moralnie przestarzałe lub coś w tym stylu. MCo do a być tylko pośrednikiem w przekazywaniu i wskazywaniu celów dla wojska od rządu. Co do kupna rzekomo sławnych czołgów Abrams, które kupiliśmy, są one ogólnie na poziomie czołgów PT-91 Twardy, które oddaliśmy Ukraińcom za darmochę. Posiadają armatę kalibru 105 mm M-1 a M-2 armatę kalibru 120 mm, ale z lufą o długości 44 kalibrów z tradycyjnie złym, amerykańskim prymitywnym podwoziem, gdy obecnym standardem jest lufa 120 mm o długości 55 kalibrów, która zapewnia celny strzał z odległości większej o 3 km, jaką posiada czołg Koreański K-2 z rewelacyjnym podwoziem, które zwiększa możliwości trakcyjne w terenie i daje większe kąty ostrzału. Posiada też wkładkę z szuflady Adolfa Hitlera w postaci napędu turbinowego, który pierwotnie miał napędzać czołg z 1944 roku Panzer VII zwany Kinigs Tiger. To cacko jednak nie spodobało się Niemcom. Bo ten napęd nie spala, ale chochluje tyle, co 3 czołgi T-72. Jest kolosalna różnica – PT-91 spala paliwo olej napędowy taki sam, jak samochody. A M-2 spala paliwo lotnicze, które jest bardzo drogie. No i polskim paliwem zapychają się amerykańskie filtry, które trzeba czyścić często, co w boju jest tragedią. No i najbardziej haniebny szczegół konstrukcji, Abrams posiada część przedniego pancerza wieży, wykonany z wyciągu z reaktora atomowego, które napromieniowuje własną załogę. Żaden żołnierz polski będący w załodze czołgu Abrams nie doczeka emerytury, bo wcześniej umrze i MON będzie miał nareszcie oszczędność.

Tak więc idealnie nadaje się, ale tylko do odstraszenia. Tylko za cenę 1 Abramsa moglibyśmy kupić tysiące makiet gumowych, które pod ostrzałem nawet wybuchają. Tak więc nie wystarczy

wierzyć w to, co się mówi w czasie pokoju, ale w czasie boju należy to jeszcze udowodnić w praktyce. Co do budowy polskiej wersji Linii Maginota i kolei doprowadzającej tory, to tylko ignorant może coś takiego wymyślić. Tempo bojowego opanowywania terenu wojsk rosyjskich wynosi według mnie od 25 do 35 km na godzinę. Więc oddalenie jakichkolwiek sił polskich powinno wynosić minimum 120 km, tak by miały czas zareagować.

## **NIE WYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU**

Gdybyśmy mieli sprzęt, który od 15 lat możliwy jest do uzyskania i nie szli w rozbudowę ilości żołnierzy, ale w jakość wyposażenia, a konkretnie w pojazdy bojowe i eskortowe na kołach o masie do 40 ton jako podstawa, którą wspomagają pojazdy bojowe i eskortowe na gąsienicach o masie do 70 ton. Można by było zmniejszyć czas reakcji i przesunąć wojska na 80 km od granicy. Oczywiście te pojazdy muszą być produkowane w całości w Polsce, gdyż żadna armia nie dysponuje takim sprzętem. By je zbudować, potrzebne są prywatne wytwórnie uzbrojenia, które będą nośnikiem innowacji, ale będą też współpracować z państwowymi zakładami w celu zwiększenia wydajności produkcji. Tylko trzeba przestać biadolić, iż mamy złe położenie geograficzne i po prostu chcieć to uczynić. Zaś co do amatorstwa, to jeśli ludzie wkładają w to, co czynią serce, to też mogą mieć niezłe rezultaty. Co do sojuszy – grając solidarnie postawiliśmy na konia, który już nigdy nie wygra, bo czas jego świetności skończył się w 1947 roku. Gdyż zamiast dopieszczać swoją potęgę gospodarczą, wybrał ścieżkę wojenną. Stał się kolosem, ale na chińskich nogach swojej gospodarki.

Gdyby to ode mnie zależało, to nadałbym Polsce starą tradycyjną, nową nazwę – Polska – jaka obowiązywała przez wieki. Zarządził dwa referenda. Zadałbym pytania o dalszą przynależność do NATO i Unii Europejskiej. Gdybyśmy wystąpili z NATO, widziałbym Polskę jako kraj niezaangażowany w różne rozgrywki, i starający się być neutralnym. Jest jeszcze druga

opcja – by wszystkie kraje europejskie wystąpiły z NATO i utworzyły własne siły zbrojne, zdolne podjąć pełne działania w terenie niezabudowanym w ciągu 40 minut. I opcja trzecia – wszystkie kraje europejskie wchodzi w sojusz z Rosją. Powie ktoś przecież to brednie, a ja odpowiadam – ale bardzo realne i odpowiadające i Europie i Rosji. Stworzylibyśmy największe terytorium z największą ilością wszelkich surowców kopalnych. Spora ilość ludności, a więc i intelektu, bo nie wierzę w Sztuczną Inteligencję. Pieniążki by się zarabiała łatwiej, bo byłyby tanie surowce. Taki twór spełniałby wszystkie kryteria imperium. I tylko od ludzi go zamieszkujących zależałby ich los.

## **WYSOCE PRAWDOPODOBNY NIEKORZYSTNY SCENARIUSZ**

Nie można dokładnie ustalić w jakim czasie, ale wojna o surowce z pewnością wybuchnie i jeśli będziemy tkwili w skostniałym sojuszu, niezdolnym do podjęcia działań w terenie niezabudowanym w ciągu 40 minut to przegramy wszystko a może i własne życie. Bowiem wszystkie teorie w obliczu wojny podlegają brutalnej weryfikacji. Nie wystarczy wierzyć w to co się czyta i samemu mówi, ale w czasie boju należy to jeszcze udowodnić w praktyce. Bo siłę można przeciwstawić tylko jeszcze większą siłą i czasami tylko to się liczy. Wszystkie wojny wygrywa się w czasie pokoju i taką siłą musimy dysponować, a nie pobożnymi życzeniami i nadziejami, iż fałszywi sojusznicy nam pomogą. Czy ewentualnie patriotyzmem i poświęceniem osiągniemy wszystko, bo już to przerobiliśmy w 1939 roku, płacąc daninę w postaci śmierci sześciu milionów obywateli?

## **NIESZCZERE POBUDKI**

Nie podzielam poglądów Szanownych Panów mieniących się patriotami polskimi, bo wpięli sobie w klapę znaczek lub

emblemata z barwami Polski. Dla mnie liczy się co macie w sercu i jak odnosicie się do wojska. Każdego żołnierza chcącego pójść za ojczyznę wysłałbym na badania w Durdom. Uchwaliłbym prawo, iż każdy żołnierz a szczególnie zawodowy ma obowiązek bić się za ojczyznę. Bo co by się stało, jakby np. pół stanu wojska oddało życie za ojczyznę, więc kto by jej bronił?

Mam do was, panowie Solidarni, prośbę – przestańcie bić pianę na sprawach dotyczących wojska i jeśli naprawdę wierzycie w Boga, to zacznijcie się bać waszych plugawych uczynków. A sprawy wojska zostawcie wojskowym. Ewentualnie możecie kupować papier toaletowy dla wojska, ale nie w USA, bo o kupnie jedzenia to zapomnijcie, gdyż wytruliłoby wojsko. Co do budowy CPK, to najpierw go zbudują, a potem sprzedadzą za grosze, bo nierentowny, nie ma co wozić ze względu na zastój polskiej gospodarki, spowodowany skutkami dywersyfikacji. Dopóki gospodarka naprawdę nie ruszy, wszystko po kolei będzie padać i zostanie uznane za nie rentowne.

Dla przykładu, lotnisko w Lublinie zanotowało rekordową stratę netto w 2023 roku, wynoszącą 35,2 mln zł. To najwyższa strata w historii tego portu lotniczego. W ciągu ostatnich czterech lat wynoszącą 35,2 mln zł. To najwyższa strata w historii tego portu lotniczego. W ciągu ostatnich czterech lat łączna strata netto przekroczyła 104,9 mln zł. Tak się dzieje na prawie wszystkich krajowych lotniskach regionalnych. Jesteśmy bardzo biednym krajem i jedyne co moglibyśmy eksportować to bieda, ale nie ma chętnych na nią. Gdyby chciano je wykorzystać militarnie to też nic z tego, bo Rosjanie będą mieli tempo bojowego zajmowania terytorium Polski 30 do 40 km na godzinę i zanim jakikolwiek samolot by wylądował, to lotnisko byłoby już w rękach Rosjan, udowodnili praktycznie taki manewr w operacji pokojowej w byłej Jugosławii, gdzie, zanim przyleciały samoloty transportowe US Air Force, Rosjanie pokonali 700 km swoimi BTR i rozstawili je na płycie lotniska. Amerykanie musieli zawrócić lub podjąć walkę. Zawrócili, bo nie mieli żadnych szans. I fakt, iż teraz Rosjanie są lepiej

przygotowani do powtarzania takich manewrów, gdyż mają nowe typy BTR-y i BWP z armatami kalibru 57 mm.

## **WĄTPLIWE SUKCESY PATRIOTÓW**

Pierwszy przykład to strategiczny przekop, tylko nikt nie chce przez niego pływać skoro ma bliżej do portu w Gdańsku lub Gdyni. Aha statków polskich też nie mamy, więc przekop potrzebny, ale żaglówkom, bo lotniskowiec USA się nie zmieści. Drugi przykład – wybudowano dwa zbiorniki na gaz LNG w Świnoujściu, zgoda – potrzebne, ale nie w tym miejscu. Gdzie były różne służby, które powinny odrzucić lokalizację?

Nie wyjaśniam szczegółów, bo może to stanowić cel dla potencjalnych terrorystów. Skutki wybuchu mogą okazać się groźniejsze od wybuchu bomby jądrowej w Hiroszynie oraz powodzi w Indonezji w roku 2004 wywołanej przez tsunami. Trzeci przykład budowa strategicznej elektrowni węglowej koło Ostrołęki, wybudowano za dwa miliardy dwa kominy. Po czym uznano, iż jest nieopłacalna i zburzono obydwie kominy. Czy tak postępuje dobry gospodarz? Można przecież było zamontować na jednym kominie radar pogodowy i centrum pomiaru składu powietrza, obserwatorium pogodowe i obserwacji przeciwpożarowej lasów, a na drugim zrobić wieżę widokową dwóch bitew pod Ostrołęką i nie tylko oraz luksusową kręcącą się restaurację i kawiarnię. Ale by to zrobić, trzeba, używać mózgow, czuć polski klimat i mieć serce bijące dla Polaków i Polski, a nie wpinać sobie różne znaczki w polskich barwach i buńczucznie oświadczać, iż się jest polskim patriotą.

## **WYMAGANIA DLA KANDYDATA NA MINISTRA OBRONY**

Jakie referencje predysponują kandydata na ministra obrony narodowej. Kandydat musi się wykazać przed wojskową komisją, odpowiednią wiedzą o uzbrojeniu i to nie historycznym, ale



współczesnym lub nawet pracami teoretycznymi. Całe jego dotychczasowe życie musi wskazywać, że interesował się sprawami wojska. Ale nie może to być tylko historyk wojskowości, bo każda nowa wojna wnosi swoje nowe uwarunkowania i wiedza historyczna nie bardzo się przyda.

Przykładowe odpowiedzi dyskwalifikujące kandydata: uzbrojenie amerykańskie lub inne jest najlepsze, siódmej generacji lub new generation; posiada najnowsze rozwiązania technologiczne, ale kandydat nie potrafi powiedzieć jakie, jest moralnie przestarzałe lub coś w tym stylu. Ma być tylko pośrednikiem w przekazywaniu i wskazywaniu celów dla wojska od rządu. Metoda rozwiązania problemu lub zastosowanie odpowiednich środków ma leżeć wyłącznie w gestii wojskowych, aby nie było absurdalnych, niewykonalnych rozkazów. Ma być organizatorem wszelkich innowacji dotyczących uzbrojenia wojska i nie tylko. Stworzyć tajne forum dyskusyjne o sprawach wojska i nowego uzbrojenia. Przydałoby się, aby był patronem wszelkiej innowacji. Ma być organizatorem przetargów, które preferują rozwiązania polskie. Nie może być parametrów przetargów ukierunkowanych pod konkretne uzbrojenie. Uzbrojenie ma być najlepsze. Więc istnieje potrzeba budowy niedużych prywatnych wytwórni uzbrojenia, które będą nośnikiem innowacji i będą współpracować z państwowymi zakładami w celu zwiększenia wydajności produkcji. Nie może być sympatykiem (fanem) żadnej obcej nacji albo państwa, lub jakiegokolwiek wiary i nie ma prawa nosić żadnych obcych symboli gdziekolwiek. Jego serce i umysł ma być wyłącznie propolskie. Najważniejsze – nikt oprócz kolegium wojskowych nie ma prawa dymisjonować lub powoływać żadnego nowego generała, lub mianować na wyższy stopień. Moim zdaniem w III RP nie było i nie ma odpowiednich polityków nadających się do zarządzania wojskiem. A minister MON jest to jeden z atrybutów niepodległości Polski, a nie żadne pseudosojusze wojskowe.

Dodam tylko, iż moim zdaniem należy. Każdego żołnierza chcącego polec za ojczyznę należy wysłać na badania w Durdom.

Uchwalić prawo, iż każdy żołnierz a szczególnie zawodowy ma obowiązek bić się za ojczyznę. Bo co by się stało, gdyby np. pół stanu wojska oddało życie za ojczyznę, więc kto by jej bronił. Z tekstu przysięgi wojskowej usunąć tekst: „Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie, krwi własnej ani życia nie szczędzić”. Wyjaśnienie: Ojczyzna żadnemu żołnierzowi nie dała życia, więc nie powinna się domagać oddania życia. Zamiast tych powyższych słów proponuję: „W potrzebie z narażaniem życia będę bronić Polaków i bić się za Polskę”. W konstytucji należy zapisać: „Kto dopuszcza Wojsko Polskie do wyposażania w nowy, ale przestarzały technologicznie sprzęt, niezapewniający przewagi z racji swoich cech konstrukcyjnych i do utraty obronności przez nieudolne zarządzanie wojskiem, podlega najwyższemu wymiarowi kary”. W konstytucji należy też zapisać, iż: „Jeśli osoba funkcyjna wykorzystuje swoje stanowisko do bogacenia się lub poczynania niezgodnych z prawem, podlega podwójnemu wymiarowi kary, jaką by otrzymał zwykły obywatel”. Stanowiłoby to zabezpieczenie przed wszelkimi nadużyciami władzy.

Autor: niecowiedzacy

Źródło: WolneMedia.net